

JAN PAWEŁ II A POLSKI KSZTAŁT WOLNOŚCI

Koncepcja wolności była jednym z głównych wątków pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Wywodzi się ona bezpośrednio z jego osobistych doświadczeń. W r. 1939 był świadkiem napadu na Polskę Niemiec hitlerowskich¹, a po r. 1945 – zniewolenia jej przez reżim komunistyczny Rosji sowieckiej². Pragnienie wolnej Polski było dla niego, podobnie jak dla większości Polaków, nieustannym wyzwaniem i kształtowało jego postawę, najpierw jako studenta, potem kleryka, wreszcie – kapłana, biskupa i kardynała.

Od momentu wyboru kard. K. Wojtyły na Stolicę Apostolską sytuacja Polski zaczęła się zmieniać. Jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny w r. 1979 stała się początkiem przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych w polskim życiu narodowym. Ich uwieńczeniem było odzyskanie niepodległości i wolności w 1989 r.

Rok 1979: Zryw wolności

Podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II mówił o wolności już na początku, 2 czerwca, podczas spotkania z przedstawicielami władz państwowych w Belwederze. Powiedział wówczas, że państwo nie jest celem samym w sobie, a jego racją jest *suwerenność społeczeństwa, narodu, ojczyzny*³. W kontekście *obiektyw-*

¹ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2003, ss. 63–102.

² Por. tamże, ss. 102–105. Podczas homilii w Poznaniu, 3 VI 1977 r., nawiąże do okresu komunizmu, nazywając ten czas okresem *nowego zagrożenia, tym razem nie wojennego, ale pokojowego*. (...) *Zwycięska Armia Czerwona przyniosła nie tylko Polsce wyzwolenie od hitlerowskiej okupacji, ale także nowe zniewolenie. Jak w czasie okupacji ludzie ginęli na frontach wojennych, w obozach koncentracyjnych, w politycznym i militarnym podziemiu, którego ostatnim krzykiem było Powstanie Warszawskie, tak pierwsze lata nowej władzy były dalszym ciągiem znęcania się nad Polakami, i to najszlachetniejszymi. Nowi panujący uczynili wszystko, ażeby ujarzmić naród, podporządkować go sobie pod względem politycznym i ideologicznym*.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych*, 2 VI 1979 r.

nych praw narodu, apelował o prawo do tworzenia własnej kultury i cywilizacji⁴. Przekonywał, że w kraju o rodowodzie katolickim nie ma miejsca na komunistyczną ideologię. Prawo do wolności religijnej jest jednym z podstawowych ludzkich praw i nikt nie może go gwałcić. Papież, świadomy tego, że jego rodacy nie mogą się swobodnie w tych kwestiach wypowiadać, poinformował ówczesne komunistyczne władze w Polsce, że będzie pilnie śledzić najnowsze dzieje swojej ojczyzny. Te odważnie wypowiedane słowa były także ostrzeżeniem, skierowanym pod adresem władz w Moskwie, niechętnie patrzących na papieską pielgrzymkę i lękających się o jej konsekwencje w swoim imperium.

Do prawa suwerenności ojczyzny nawiązał także 8 czerwca w Oświęcimiu. Chociaż mówił o zniewoleniu poczynionym przez nazizm, łatwo można było dostrzec aluzje do zniewolenia komunistycznego: *Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci. (...) Słowa te wypowiada zaś jego niegodny następca. Ale mówi je równocześnie syn Narodu, który doznał w swych dziejach dalszych i bliższych, wielorakiej udręki od drugich. Pozwólcie jednak, że nie wymienię tych drugich po imieniu – pozwólcie, że nie wymienię⁵.*

W tym kontekście można zrozumieć aluzję do mocarstwa ograniczającego polską suwerenność. Głos papieża był głosem suwerennego Narodu. *Nikt* – jak dodaje Maciej Zięba – *poza papieżem i kard. S. Wyszyńskim nie artykułował polskiej racji stanu⁶*. Papieską lekcję wolności słyszeli nie tylko komunistyczni dygnitarze, ale przede wszystkim cierpiący Naród. Podczas mszy świętej na Krakowskich Błoniach, 10 czerwca, odwołując się do istoty wolności, w imię której człowiek może odrzucić Chrystusa, postawił swoim rodakom pytanie, dotyczące kształtowania człowieczeństwa i przyszłości chrześcijaństwa w ojczyźnie: *Czy wolno? I w imię czego wolno? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliżnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć nie temu, czym żyliśmy przez tysiąc lat?⁷*

4 czerwca modlił się o wolną ojczyznę przed jasnogórskim wizerunkiem Madonny. Zawierzenie trudów polskiej wolności Matce Boskiej w narodowym sanktuarium było nie tylko powtórzeniem słów, jakie 13 lat temu zostały wypowiedziane przez episkopat Polski w kulminacyjnym momencie obchodów tysiąclecia Polski, ale i również gorącą prośbą o siłę i ufność dla swoich rodaków w tych trudnych czasach. Mówił wówczas o więzi między wolnością religii

⁴ Tamże.

⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Oświęcimiu*, 8 VI 1979 r.

⁶ M. Zięba, *Niezwykły pontyfikat*, Kraków 1998, s. 64.

⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Krakowie*, 6 VI 1979 r.

Jan Paweł II a polski kształt wolności

a integralnością narodową, wyjaśniał istotę oddania się narodu w niewolę maryjną, która nie ma nic wspólnego z niewolą polityczną. Paradoksalnie bowiem niewola maryjna jest doświadczaniem największej wolności. Dziecko, pozostające w relacjach z matką, nie odczuwa ich jako niewoli, lecz jako afirmację swej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolne. Na Jasnej Górze, przy sercu Matki, Polacy *zawsze czuli się wolni*⁸.

Nic dziwnego, że pierwsza pielgrzymka pozwoliła milionom Polaków doświadczyć poczucia narodowej godności i zbiorowej mocy. *Papież* – jak napisze G. Weigel – *zmienił historię Polski i świata*⁹. Duch Święty, do którego wołał, zstąpił i odnowił tę ziemię. Wkrótce powstał społeczny ruch „Solidarności”. Wypowiedziane na placu Zwycięstwa w Warszawie słowa papieża, że Polacy mają uważać swój naród za ziemię szczególnie odpowiedzialnego świadectwa, były odważnym wezwaniem do walki o wolność.

Rok 1983: Nadzieja na wolność

Okazją do przyjazdu papieża w r. 1983 do Polski było 600-lecie obecności Maryi w jasnogórskim wizerunku. Ta pielgrzymka miała wielki wpływ na duchowe umocnienie Polaków po bolesnych doświadczeniach grudniowych z 1981 r., gdy ekipa generała Jaruzelskiego wprowadziła stan wojenny, by zniszczyć niepodległościowy ruch „Solidarności”. Papież przybył, żeby głosić prawdę o historii i teraźniejszości ojczyzny, zapalić iskrę nadziei na przyszłość i natchnąć rodaków do tego, by stali się panami swego losu.

Dnia 19 czerwca, podczas głównych uroczystości w Częstochowie, Ojciec Święty uwypuklił rolę, jaką Matka Boska Częstochowska odgrywa w życiu Polaków, łącząc Jej macierzyński wymiar z dziejami narodu. Polski nie można zrozumieć bez Chrystusa i bez Czarnej Madonny, której obraz od wieków znajduje się w jasnogórskiej bazylice. Będąc świadomy położenia geopolitycznego ojczyzny oraz jej bolesnej historii, powiedział, że na polskiej ziemi władze państwowe nie zachowują podstawowych praw człowieka, naród nie cieszy się suwerennością, brakuje poszanowania wolności sumienia i religii: *Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka i historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnego społeczeństwa i pozwala narodowi realizować właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość. To pociąga za sobą między innymi stwarzanie odpowiednich warunków rozwoju w zakresie kultury, ekonomii i innych dziedzin życia społecznej wspólnoty*¹⁰.

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie na Jasnej Górze*, 4 VI 1979 r.

⁹ G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 102.

¹⁰ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na Jasnej Górze*, 19 VI 1979 r.

Poruszając bolesne kwestie, nie dramatyzował, ale – jak przystało na pastora i filozofa – wskazał sposób i cenę ich rozwiązywania: *Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii, że o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza wolność tak drogo kosztuje (...). To, co kosztuje, stanowi wartość. Nie można być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała*¹¹.

Jan Paweł II, świadomy, że po jego pierwszej pielgrzymce nastąpił przełom w życiu społecznym i narodowym, stanął u boku tych, którzy najboleśniej odczuli cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności ludzkiej. Krzepił tych, którzy należeli do społecznego ruchu „Solidarność”, reprezentującego narodowy interes. Pocieszał rodaków, którym wmówiono, że nie ma powrotu do wolności, jaką po pierwszej wizycie przyniósł solidarnościowy wiatr od morza. Uczył, że pomimo bolesnych doświadczeń trzeba odrzucić uczucie nienawiści, bo prawdziwe wyzwolenie ma kształt krzyża Chrystusowego. Podkreślał, że każdy obywatel jest odpowiedzialny za przyszłość swojego narodu, a los narodu tkwi w zdolności wyboru pomiędzy dobrem a złem. Podczas mszy św. w Warszawie wołał: *Naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach i rozwijać się o własnych siłach. Sam musi odnosić to zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie chodzi o zwycięstwo militarne – jak przed trzystu laty – ale o zwycięstwo natury moralnej. To ono właśnie stanowi istotę wielokrotnie proklamowanej odnowy. Chodzi tu o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących. Trzeba do niego dochodzić drogą wzajemnego dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwala Narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego słusznym wymogom*¹².

O wolności przypominał rodakom 22 czerwca, wynosząc na ołtarze karmelity Rafała Kalinowskiego i brata Alberta Chmielowskiego. Podczas beatyfikacji tych „buntowników” podkreślił, że prawdziwej wolności ojczyzny należy szukać w moralnym i kulturalnym oporze przeciwko obcej hegemonii. Idea wolności zaszczerpiona Wojtyłe przez ojca, wczesną lekturę polskich romantyków¹³ i sztukę teatralną, dawała mu siłę, aby przypominać rodakom, że kultura jest napę-

¹¹ Tamże.

¹² Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na Stadionie X-lecia, 17 VI 1983 r.*

¹³ Polski romantyzm uważał katolicyzm za zczyn, który dał początek odrębnemu narodowemu charakterowi Polski.

Jan Paweł II a polski kształt wolności

dową siłą historii¹⁴. W tym kontekście prosił Polaków o odczytanie własnej historii poprzez dzieje polskiej świętości. Na krakowskich Błoniach wzywał ich do udziału w wewnętrznym i zewnętrznym zwycięstwie: *Naród bowiem jako szczególna wspólnota ludzi jest również wezwany do zwycięstwa: do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości; do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości*¹⁵.

Pielgrzymka w r. 1983 podtrzymała zryw z 1980 r. i nie pozwoliła rodakom zapomnieć o nadziei na lepszą przyszłość. Papież, pomimo trudności czynionych ze strony władz, mógł się spotkać z Wałęsą – symbolem wolności w uciemnionej ojczyźnie – i przypomnieć władzom państwowym potrzebę dialogu. Podkreślał, że porządek społeczny opiera się na podstawowym fundamencie czyli respektowaniu podstawowych praw człowieka. Ponownie przywołał słowo „solidarność”, zakazane przez władze. Iskra wolności nadal tliła się w polskich sercach. Nadzieja na odzyskanie wolności przez Polskę stanowiła klucz hermeneutyczny tej pielgrzymki. Historia naszego kraju, a z nim Europy, zmieniała swój bieg. Uciśniony naród zaczął przechodzić przez swoje „Morze Czerwone”. Odzyskanie wolności stało się już *kwestią czasu*¹⁶.

Rok 1987: Zapowiedź wolności

W r. 1987 Jan Paweł II przebywał w Polsce z okazji Krajowego Kongresu Eucharystycznego, otwartego w Warszawie 8 czerwca, gdy naród polski zmagał się jeszcze z *mocami wrogiej ideologii*¹⁷. Od początku tej wizyty domagał się przywrócenia praw człowieka, które są źródłem pokoju. Na papieskim szlaku obok Warszawy, Lublina, Tarnowa, Krakowa, Częstochowy i Łodzi znalazły się również Szczecin, Gdynia i Gdańsk – miasta symbole najnowszej historii Polski. Odwiedzając je, papież akcentował doniosłość przemian, zapoczątkowanych w sierpniu 1980 r. Nad Bałtykiem, pod pomnikiem zastrzelonych robotników, przypomniał bolesną lekcję historii z r. 1970. W Gdyni podkreślił 11 czerwca, że społeczny ruch niepodległościowy dał się poznać jako ogromna siła społeczna, która ukazała godność człowieka i jego niezbywalne prawa. *Solidarność – powiedział – musi iść przed walką, ale jednocześnie wyzywa walkę. Oczywiście, nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu i nie dąży do jego zniszczenia, ale walka o człowieka; o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt*

¹⁴ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, ss. 50–56. Wojtyła oraz inni miłośnicy teatru chcieli ocalić naszą kulturę przed okupacją i pomóc w odnowie duszy narodu, co było warunkiem politycznego zmartwychwstania. Wojtyła wybrał świadomie siłę oporu przez kulturę, poprzez moc słowa, w przekonaniu, że „słowo” jest tym, co porusza świat. Por. tamże, ss. 85–91.

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, 22 VI 1987 r.

¹⁶ G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 589.

¹⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone na placu św. Piotra podczas spotkania z narodową pielgrzymką Polaków przybyłą z okazji 25. lecia pontyfikatu*, 19 III 2003 r.

życia ludzkiego¹⁸. Życie społeczne i narodowe musi być oparte na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i miłości. W Gdańsku zaapelował o prawo narodu do suwerennego bytu. *Staram się mówić o was i za was*¹⁹ – dopowie wobec zniewolonego społeczeństwa przez komunistyczny reżim. Państwo – przekonywał – istnieje dla dobra społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla państwa. Ukazał zasługi i znaczenie „Solidarności”, która zrodziła się w polskiej rzeczywistości jako swoista gwarancja istnienia niezależnego Narodu: *Solidarność – to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemię dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny. Gorzej jeszcze, gdy mówi się: naprzód walka – choćby w znaczeniu walki klas – to bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na polu społecznym przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia – z którymi wspólnie należy obmyślać: jak dźwigać brzemiona. Jeden drugiego brzemiona noście*²⁰.

Chrześcijaństwo nie jest formą religijnego idealizmu, istniejącego gdzieś poza historią, ale zakorzenione jest tutaj i teraz. Na tym polega otwarcie przez papieża drogi „aggiornamento”, czyli ewangelicznej wizji budowania kultury prawdziwie wolnego społeczeństwa.

W przemówieniu papieża zauważa się polemikę z ideą walki klas, głoszoną przez marksistów. Solidarność to prawdziwe braterstwo, które nie jest zwycięstwem jednej strony. Oznacza równowagę ruchu ku głębi przez nawrócenie ludzkiego serca. Papież w imię eucharystycznych treści, jakie niósł ze sobą kongres pod hasłem „Do końca ich umiłował”, prosił Polaków, aby wyzwali się z dziedzictwa nienawiści i egoizmu, dopracowując się takiego widzenia świata, w którym drugiego człowieka dostrzega się jako brata. W ten sposób, odwołując się do „solidarności” i praw ludzkich, przypominał, że potworności nazizmu i komunizmu są produktami błędnej koncepcji osoby ludzkiej. Ukazał Polakom prawdę o człowieku jako obrazie Boga, będącym czymś więcej niż tylko częścią przyrody lub anonimowym elementem ludzkiej społeczności. Papież, umieszczając człowieka i jego prawa w centrum swojej teologii, oddziaływał na swój Naród, Europę i świat. To był program, który przedstawił Jan Paweł II swoim rodakom i oczekiwał, że będzie realizowany pomimo beznadziei i poczucia braku przyszłości.

¹⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas liturgii Słowa, 11 VI 1987 r.*

¹⁹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Gdańsku, 12 VI 1987 r.*

²⁰ Tamże.

Jan Paweł II a polski kształt wolności

Pielgrzymka z r. 1987 *opierała się na założeniu* – jak dopowie G. Weigel – że *tożsamość zwycięzcy jest już znana*²¹, a Eucharystia ożywia nadzieję, jaka płynie z odkupieńczej godziny Chrystusa, która była *odkupieńczą godziną dziejów człowieka i świata*²². Wizyta ta przygotowała grunt pod zwycięstwo wolnej Polski w r. 1989 i wykazywała podstawowe zagadnienia, jakie powinna ona rozwiązać w przyszłości. Wolność rodząca się w Polsce stała się udziałem całej Europy Środkowo-Wschodniej.

Rok 1991: Lekcja wolności

Zupełnie inny charakter miała pielgrzymka w r. 1991, której głównym zawołaniem było „Bogu dziękujcie – ducha nie gaście”. Polska była już niepodległa i samodzielnie decydowała o swoich losach. W 1989 r. „Solidarność” utworzyła pierwszy niekomunistyczny rząd²³. Polacy jednak z trudnością odnajdywali się w nowej sytuacji. Szybko zaczęli ulegać liberalnym prądom przyniesionym z Europy zachodniej.

Jan Paweł II, poświęcając homilie Bożym przykazaniom, ukazywał pułapki wolności bez zasad moralnych, które zagrażały rodzącej się III Rzeczpospolitej. Próbował poprowadzić naród pewną drogą dekalogu, ponieważ on jest zasadniczym kryterium określającym wartości duchowe; jest uniwersalną podstawą systemów etycznych i ma głęboko humanistyczny wymiar. Z tej racji w obliczu nowych perspektyw przestrzegał przed liberalizmem, który promuje wolność rozumianą jako swobodę wyboru, samorealizację jednostki bez oglądania się na jej wspólnotowe zobowiązania, i uwielbia fałszywego boga materializmu i konsumpcjonizmu. Upominał się o zejście z bezdroży egoizmu, alkoholizmu, ucieczek za granicę, rozwodów, zagrożeń poczętego życia. Mówił, że zdobycie wolności to jeszcze za mało, trzeba umieć z niej dobrze korzystać. Jego homilia w Kielcach, 3 czerwca, wydaje się przemówieniem najbardziej dramatycznym, w którym przypominał, iż wolność ducha wpływa na przyszłość ojczyzny, a brak ducha zniewala cały Naród: *Tak, trzeba wychowania do wolności, trzeba dojrzałej wolności. Tylko na takiej może się opierać społeczeństwo, naród, wszystkie dziedziny jego życia, ale nie można stwarzać fikcji wolności, która rzekomo człowieka wyzwala, a właściwie go zniewala i znieprawia. Z tego trzeba zrobić rachunek sumienia u progu III Rzeczpospolitej! Chciałbym tu zapytać tych wszystkich, którzy za tę moralność małżeńską, rodzinną mają odpowiedzialność, tych wszystkich: czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie? Nie*

²¹ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 692.

²² Jan Paweł II, *Homilia podczas rozpoczęcia Kongresu Eucharystycznego, 8 VI 1987 r.*

²³ Por. W. Wieczorek, *Polska jest zmęczona*, „Więź” 6(2003), ss. 4–5.

można tutaj mówić o wolności człowieka, bo to jest wolność, która zniewala. Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja Matka, ta ziemia! To jest moja Matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać. Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć²⁴.

Na Warmii i Mazurach, 6 czerwca, przypominał, że wolność wypowiedzania się nie jest miernikiem wolności słowa, które może być spętane kłamstwem, a przez to stać się narzędziem niewoli: *Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedziane nie jest wolne. Jeśli jest spętane egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, a może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych – dla tych, którzy różnią się narodowością, religią albo poglądami. Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężać w dyskusji i obronić swoje – może właśnie błędne – stanowisko. Słowa mogą czasem wyrażać prawdę po to, żeby uzasadnić swoje kłamstwo. Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa²⁵.*

9 czerwca w czasie mszy św., podczas której beatyfikował o. Rafała Chylińskiego, franciszkanina z XVIII w., ukazał moralne podłoże utraty niepodległości przez Polskę w tym okresie zaborów. W słowach o miłości wyczuwało się radość z odzyskanej przez Polaków wolności oraz „reytanowską” wręcz przestrożę przed jej utratą. Odwołał się bowiem do samoniszczącej świadomości postępowania społeczeństwa szlacheckiego w tamtych saskich czasach, przestrzegając przed współczesnymi zagrożeniami, jakimi są zadufanie w sobie, bezmyślność, konsumpcjonizm. Dzielać się przemysłeniami, uwrażliwiał rodaków na to, że jeśli wolność oznaczałaby możliwość czynienia wszystkiego bez wyboru, co człowiek chce, to dla tak pojmowanej wolności nie tylko moralność chrześcijańska, czyli system zasad postępowania zawarty w Ewangelii i nauczany przez Kościół, ale wszelka ludzka moralność musi być krępująca: *Nie egoizm, nie szybki sukces ekonomiczny (za wszelką cenę), nie praktyczny materializm, ale gotowość dawania siebie, postęp moralny, odpowiedzialność²⁶.* Jeśli wolność jest rozumiana jako odpowiedzialność, czyli dostrzeganie prawdy o godności innych i własnej, wówczas tkwi w wewnętrznym doświadczeniu człowieka, który świadomie i rzetelnie stara się wypełnić wymagania moralności chrześcijańskiej, realizować swoją misję życiową i wpływać na losy poszczególnych jednostek i świata.

²⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Kielcach, 3 VI 1991 r.*

²⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Olsztynie, 6 VI 1991 r.*

²⁶ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Warszawie, 9 VI 1991 r.*

Jan Paweł II a polski kształt wolności

Papież przypominał Polakom tradycje dawnej Rzeczypospolitej, która bywała ojczyzną wielu narodów. Szczególną okazją do tego było wystąpienie w katedrze warszawskiej w dwusetną rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, gdzie podkreślił konieczność odniesienia prawa ludzkiego do Boga, jako odwiecznej Prawdy i odwiecznej Sprawiedliwości, co jest gwarancją wspólnego dobra i odpowiedzialności za Rzeczpospolitą. Przestrzegł także, aby umiłowanie wolności nie przerodziło się w nadużycie wolności. Fakt odzyskania wolności przez Polskę w 1989 r. interpretował w świetle historii Izraelitów (wyprowadzenie z niewoli egipskiej i przejście przez Morze Czerwone).

Rok 1995: Wolność sumienia

Była to krótka jednodniowa wizyta w Skoczowie z okazji kanonizacji bł. Jana Sarkandra. Papież zwrócił tu uwagę na wartość ludzkiego sumienia jako ośrodka kształtującego wolność człowieka; musi ono słuchać prawdy, jeśli chce być wolne. To właśnie dzięki sumieniu wiemy, co powinniśmy robić, a czego unikać. Nie można go zastąpić kryteriami czysto subiektywnymi, takimi jak szczerść, autentyczność oraz poczucie zgody z samym sobą²⁷. Sumienie zgłębiające prawdę objawia więc prawo, w imię którego powinniśmy postępować. Polska – doda w homilii 22 maja – *woła dzisiaj o ludzi sumienia!* Nawiązuje do czasu zniewolenia sumień przez dwa totalitaryzmy, który to czas przyniósł pogardę dla godności człowieka, spowodował cierpienia niewinnych ludzi, wiernych własnym przekonaniom. Papież mówił o nadal podejmowanych próbach zniewolenia ludzkich sumień. Zauważył, że w czasach współczesnych obserwuje się podobne tendencje: *Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Zauważa się tendencję do spychania [ludzi wierzących] na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość*²⁸.

O tym, jak wielką wagę przykładał do spraw swojego narodu, świadczą słowa, które powiedział na zakończenie pielgrzymki, 22 maja 1995 r.: *Papież za kilka godzin opuści Polskę, aby powrócić do Rzymu. Chciałbym jednak, abyście pamiętali, iż myśl i sercem jestem przy was i sprawy mojej ojczyzny niezmiennie traktuję jako swoje własne. Wasze radości są moimi radościami, a wasze niepokoje – moimi niepokojami. W momencie pożegnania pragnę was prosić, abyście nadal wspierali mnie waszymi modlitwami, abym Chrystusowi i jego Kościołowi mógł służyć na miarę czasów, w jakich przyszło nam żyć*²⁹.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 32.

²⁸ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Skoczowie, 22 V 1995 r.*

²⁹ Tamże.

Rok 1997: Wolność w prawdzie

W roku 1997 papież przyjechał po raz kolejny do Polski. Okazją był Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, 1000-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i sześćsetna rocznica założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas wszystkich spotkań nawiązywał do idei wolności, ukazując jej różne wymiary w polskiej rzeczywistości. Podkreślał jej związek z prawdą, kontynuując myśl wypowiedzianą wcześniej w encyklice *Redemptor hominis: Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli; uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunku prawdziwej wolności* (nr 12).

Nowe okoliczności wymagają od Polaków – przekonywał – nie tyle postawy posiadacza prawdy, ile raczej jej świadka, zdolnego do wcielania wiary w życie i wyznawania jej w sposób, który nie budzi wątpliwości. Gdy ktoś nie jest świadkiem prawdy, nie może nią przesycać całej przestrzeni życia społecznego: polityki, życia kulturalnego, towarzyskiego, rodzinnego, jednym słowem, całego świata, a to z kolei wymaga dochowania wierności tradycjom narodowym³⁰.

Podczas homilii w Gorzowie Wielkopolskim, 3 czerwca, papież zwraca uwagę, że mówienie o męczeństwie za prawdę nie jest reliktem przeszłości. Pozostaje ono aktualne również w czasach różnorodnych zagrożeń wolności współcześnie, zwłaszcza gdy te dotyczą sugestywnych propozycji odmiennego odczytania istoty chrześcijaństwa. Śmierć zarówno dawnych, jak i nowych świadków (ks. Jerzy Popiełuszko) jawi się jako ostrzeżenie, że czasy męczeństwa wcale się nie skończyły. Prawda bowiem zawsze potrzebuje autentycznego świadectwa i wyznania. Dla męczenników, ludzi wewnętrznie wolnych, nie było istotne, czy będą obsadzeni w rolach bohaterów czy wrogów, czy ludzie będą interpretować ich słowa przez pryzmat swoich uprzedzeń. Istotnym znamieniem ich postawy było trwanie w wierze. *Każdy chrześcijanin jest powołany, by zawsze i wszędzie tam, gdzie go Opatrzność postawi, przyznawać się do Chrystusa przed ludźmi*³¹.

Mówiąc o dziedzictwie św. Wojciecha Jan Paweł II wprost nawiązał w Gnieźnie do historycznych przemian dokonanych w Polsce i całej Europie Środkowo-Wschodniej. 5 czerwca wobec siedmiu prezydentów: Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Litwy, Ukrainy i Niemiec powiedział: *Z tego miejsca rozlała się wówczas potężna fala, moc Ducha Świętego. (...) W tym czasie bowiem dokonały się bowiem wielkie przemiany, powstały nowe możliwości, pojawili się nowi ludzie. Runął mur dzielący Europę. W pięćdziesiąt lat po rozpoczęciu drugiej wojny świa-*

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas liturgii Słowa, 3 VI 1997 r.*

³¹ Tamże.

Jan Paweł II a polski kształt wolności

towej jej skutki przestały złościć oblicze naszego kontynentu. Skończyło się półwiecze rozdzielone, za które straszliwą cenę płacili miliony mieszkańców Europy środkowej i wschodniej. Dlatego tutaj u grobu św. Wojciecha, składam dziś Bogu wszechmogącemu dziękczynienie za wielki dar wolności, jaki otrzymały narody Europy³².

Wolność jednak – jak zaznaczył – nie jest dana raz na zawsze. By jej nie zaprzepaścić, trzeba ją stale zdobywać i tworzyć. Egzamin z wolności musi zdać całe społeczeństwo i każdy Polak. Bez Boga pozostają tylko ruiny ludzkiej moralności. Zjawiska tego nie powinny lekceważyć społeczeństwa demokratyczne, gdyż bez moralnego wysiłku ich istnienie i stabilność są pod znakiem zapytania. Demokracja ostoja się wtedy, gdy z determinacją będzie bronić całego kompleksu świętych wartości. Wszyscy wierzący są wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego, do budowania „cywilizacji miłości”. Ostrzegł przy tym przed nowymi zagrożeniami: *Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odstąpił się inny mur, który przebiega przez ludzkie serca? Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym kolorze skóry, przekonaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na godność każdego człowieka*³³.

Przykładem, w jaki sposób należy dostrzegać własny egoizm i przemieniać go w altruizm, jest św. Jadwiga, królowa Polski, którą Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 8 czerwca. To wzór świętości i służby drugiemu człowiekowi, dyplomatka zabiegająca o budowę wspólnoty narodów w Europie, patronka kultury, oddająca na jej rzecz swoje złote berło, kobieta o wyjątkowej wrażliwości na krzywdy społeczne. W takim stylu należy dziś budować ojczyznę: *Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i daru siebie. Tylko tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo*³⁴. Miłość oznacza działanie na zasadzie „daru z siebie”, wzajemnego obdarowywania się. Kto kocha ludzi, ten w swojej osobowości ich jednoczy, rozumie i czuje wraz z nimi tajemnicę bycia człowiekiem. Im bardziej człowiek umie żyć dla innych, tym jego istnienie nabiera większego, prawdziwszego sensu.

Gdy zabraknie miłości i prawdy, zagrożone jest ludzkie życie, a tworząc mentalność przeciwną życiu (anti-life mentality), uzurpuje się prawo Stwórcy, by ingerować w Jego tajemnicę. W imię tak rozumianej wolności podkopuje się wartość rodziny i małżeństwa, a spod prawnej ochrony państwa wyłączeni są najubożsi. Demokracja, która *odrzuca bezbronnych* – powie w Kaliszu, 4 czerw-

³² Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Gnieźnie, 5 VI 1997 r.*

³³ Tamże.

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi, 8 VI 1997 r.*

ca – zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne i naukowe³⁵. Wtedy prowadzi ona walkę z życiem ludzkim we wszystkich jego wymiarach, zaczynając od łona matki aż po chorobę i starość. Według takiej materialistycznej ideologii ludzkie życie nie ma należytej godności i znaczenia, ponieważ ten system myślowy w każdej swej postaci, oznacza akceptację śmierci jako definitywnego kresu ludzkiego bytowania; człowiek w hierarchii wartości plasuje się nie na płaszczyźnie wartości absolutnych, ale na płaszczyźnie wartości instrumentalnych. Nawiązując do encykliki *Veritatis splendor*, ostrzegał, że osąd moralny nie może być interpretowany subiektywnie, według indywidualistycznej etyki, podpowiadającej człowiekowi tylko prawdę osobistą³⁶. Nie do przyjęcia jest stwierdzenie, że tyle prawd, ile osób. W sprawach życia moralnego istnieje tylko jedna Prawda. Człowiek nie może być niewolnikiem skłonności i namiętności, pseudowartości, półprawd, uroku miraży. Nie można uczynić z niego jednego z elementów rynku, towaru wymiennego lub czynnika pozbawionego znaczenia dla decydujących wyborów, bo wielkość osoby ludzkiej mierzy się wolnością i odpowiedzialnością.

Przypieczętowaniem wkładu papieża w historię Polski i podziękowaniem za pomoc w odzyskanie przez naród wolności był hołd polskich górali podczas mszy w Zakopanem. Znamienne były ich słowa, wygłoszone 6 czerwca przez burmistrza Zakopanego, że *wydostał [Polaków] z czerwonej niewoli, a teraz uczy, jak dom ojczysty, polski, wysprzątać z tego, co hańbi, rujnuje, zniewala, gubi*³⁷. Mieszkańcy gór, zresztą jak prawie wszyscy Polacy zrozumieli, że papież jest ich prawdziwym Mojżeszem. Dziś nikt nie kwestionuje tego, że Jan Paweł II oddziałł na polityczne oblicze Polski, Europy i świata bardziej niż większość najznakomitszych polityków.

Rok 1999: Miłość wypełnieniem wolności

Pielgrzymka z r. 1999 była przeżywana pod hasłem: „Bóg jest Miłością”. Jan Paweł II podkreślał w niej, że wypełnieniem wolności jest miłość. Oddać się Bogu w wolności, to osiągnąć najwyższą doskonałość istnienia. Na tym też polega związek pomiędzy wolnością a miłością, które się wzajemnie dopełniają.

³⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Kaliszu, 4 VI 1997 r.*

³⁶ *Wolność jest tym, co [człowieka] otwiera ku rzeczywistości a równocześnie wiąże [go] często wewnętrzną zależnością. Jest to zależność od prawdy. Właśnie przez tę zależność od prawdy poznanej i uznanej [człowiek jest] niezależny, niezależny poniekąd od nikogo i od niczego. Zależny wewnątrznie od siebie. Odpowiedzialność rodzi się wraz z poznaniem owej prawdy, wraz z przekonaniem o prawdzie: o prawdzie bytu, o prawdzie wartości, o prawdzie odniesień do bytu i do wartości, o prawdzie działań, które [ma] podjąć.* A. Frossard, *Nie lękajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982, s. 121.

³⁷ Jan Paweł II, *Hołd górali podczas Mszy św. w Zakopanem, 6 VI 1997.*

Jan Paweł II a polski kształt wolności

Przypomniat tę prawdę, odwołując się do idei solidarności i nawiązując do historycznych przemian, które w Polsce przyniosły owoce: *Solidarność otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej na dwa bloki*³⁸.

Papież, który rozpalil rewolucję sumień w Europie Środkowo-Wschodniej, znaną jako „rewolucja 1989 r.”, przeżywał z rodakami wspólną radość. Świętując 1000-lecie śmierci św. Wojciecha nawiązał do tego, co głosił w tym samym miejscu w r. 1987: *Nie ma wolności bez solidarności. Dzisiaj – konkludował – trzeba powiedzieć: nie tylko nie ma wolności bez solidarności, ale nie ma solidarności bez miłości*³⁹. Tylko w miłości jest się wolnym, a jej sprawdzianem są ludzkie czyny, poprzez które objawia się i realizuje „dar z samego siebie”. To uaktualnienie jego antropologicznych koncepcji, którymi od zawsze zajmował się jako filozof.

Jan Paweł II wezwał Polaków do miłości, by w ten sposób wpływali na losy ojczyzny. Prosił, aby tradycję Europy ubogacali jej polskim fenomenem „Solidarności”, który stał się wzorcem moralnym dla współczesnego świata. Nawiązując do wydarzeń w Polsce z r. 1989 również podczas wystąpienia w parlamencie odwołał się do idei solidarności i wolności: *Przyniosły one upragnioną wolność, ale w sposób decydujący przyczyniły się do upadku murów, które przez niemal półwiecze oddzielały od wolnego świata społeczeństwa i narody naszej części kontynentu. Te historyczne przemiany zapisały się w dziejach współczesnych jako przykład i nauka, że w dążeniu ku wielkim celom życia zbiorowego człowiek, krocząc swym historycznym szlakiem, może wybrać drogę najwyższych aspiracji ludzkiego ducha*⁴⁰.

Wyjątkowego znaczenia w kontekście obrony wolności narodowej nabiera odwołanie się papieża do wojny z bolszewikami w 1920 r. i cudu na Wisłę. Nosi ono bowiem bardzo osobisty akcent: *Wiecie, że urodziłem się w r. 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Tutaj, na tym cmentarzu, spoczywają ich doczesne szczątki. Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem*⁴¹.

Nawiązywanie w czasie pielgrzymki do solidarności jest wskazaniem jej uniwersalności. Solidarność jednak nie może zatrzymać się tylko nad Wisłą, ale jako skarbiec wartości ogólnoeuropejskich i ogólnoludzkich musi sięgać poza granice kraju. Wejście Polski do Unii Europejskiej w r. 2004 może być okazją do realiza-

³⁸ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Gdańsku, 5 VI 1999 r.*

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie w parlamencie polskim, 11 VI 1999 r.*

⁴¹ Jan Paweł II, *Homilia podczas liturgii Słowa, 13 VI 1999 r.*

cji tego zadania. W tym względzie Polska – bogata dziedzictwem duchowym i szczególnym doświadczeniem religijnym w budowaniu swojej wolności – może być źródłem nadziei dla innych narodów: *W tej wielkiej pracy, która stoi przed jednoczącym kontynentem nie może zabraknąć wkładu polskich katolików. Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrześcijańsku kulturowo twórczej, świadomej swojej roli wyznaczonej przez Opatrzność. (...) Polska kultura chrześcijańska, etos religijny i narodowy są cennym rezerwuarem energii, których Europa dziś potrzebuje, by zapewnić w swych granicach integralny rozwój osoby ludzkiej*⁴².

Papież, mówiąc o wymiarze globalnym, nie zapomina także o godności każdego człowieka. Masowość, depersonalizacja, anonimowość osoby nie mogą zniszczyć jedyności i niepowtarzalności każdego ludzkiego istnienia. Antropologiczny punkt ciężkości, akcentowany od początku w jego nauczaniu, to respektowanie każdej osoby. Solidarność jest wartością, która wskazuje, że wszyscy mają takie same prawa, by żyć godnie i mieć należny szacunek. Potępia stale rosnące dysproporcje pomiędzy niewielką grupą ludzi bardzo bogatych a miliardami biednych, co jest trudne do zaakceptowania przez ludzi czułego sumienia. Jest to nie tylko echo słów, jakie wypowiedział papież w Elku 8 czerwca, rozważając błogosławieństwo „ubogich w duchu”, ale także jego osobista lekcja, adresowana do tych, którzy są za to odpowiedzialni: *Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych. Starajmy się usłyszeć to wołanie. Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki. Z tym apelem zwracam się do wszystkich*⁴³.

Papież mocno wierzył, że przyszłość społeczeństwa zawiera się w miłości – miłości katolickiej, uniwersalnej, społecznej, jednoczącej i scalającej. Nie ma przyszłości człowieka i narodu *bez miłości, tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla innych; miłości która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania*⁴⁴.

Rok 2002: Miłosierdzie ocaleniem człowieka i świata

O miłosiernej miłości, która stanowi rdzeń papieskiego nauczania, Jan Paweł II mówił podczas ostatniej wizyty w dniach od 17 do 19 sierpnia 2002 roku⁴⁵. Jej szczególnym akcentem była konsekracja sanktuarium Opatrzności Bożej w Krakowie-Łagiewnikach i zawierzenie świata Bożemu miłosierdziu. To ono pozwa-

⁴² Jan Paweł II, *Przemówienie w Watykanie, 15 II 1998 r.*

⁴³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Elku, 8 VI 1999 r.*

⁴⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Gdańsku, 5 VI 1999 r.*

⁴⁵ Por. P. Warchol, *Antropologiczny wymiar miłosierdzia. Refleksje po ostatniej podróży papieskiej do Polski*, „Przegląd Powszechny” 7–8(2003), ss. 128–144.

la człowiekowi uzyskać wewnętrzną wolność. Im bardziej jest wierny tej prawdzie, tym łatwiej przezwycięża trudności wewnętrzne oraz zewnętrzne przeciwności. Oto przesłanie, które niesie nadzieję współczesnemu światu i wszystkim ludziom początku trzeciego tysiąclecia. Papież chce, by w miejscu objawień Jezusa Miłosiernego promienie Bożego miłosierdzia ogarniały ludzi walczących ze złem, a na wszystkich, wzywających go, spoczęło kochające i przebaczące spojrzenie Pana. Ufa, że ludzi utopionych w morzu grzechu i upodlenia lub niesprawiedliwości społecznej, jak pisała w swoim *Dzienniczku* Faustyna Kowalska, Bóg będzie podnosił z nędzy i wlewał w ich serca nadzieję.

Miłosierdzie Boga – jak podkreśla – jest wezwaniem do wyzwolenia wewnętrznego człowieka od zła i grzechu, do budowania społeczności miłości. Aby jednak to nastąpiło, chrześcijanin musi powtórnie się narodzić: *Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich*⁴⁶. Podczas mszy św. na Błoniach krakowskich papież myśli o konkretnym człowieku, oczekującym wsparcia materialnego i duchowego: *Trzeba spojrzenia miłości, by dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba wyobraźni miłosierdzia, by przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo czy materialnie; by nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; by nieść radę, pocieszenie duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem*⁴⁷.

W czasie tej homilii promuje działalność charytatywną i społeczną, szeroko rozumiany humanizm pojmowany w perspektywie zbawienia. Ukazuje etos ideału. Podkreśla zdolność do bezinteresownego czynu, mocy miłowania, wymiar twórczy, który tkwi w człowieku i najpełniej rozwija istnienie osoby. Wierzący są wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego, czyli „cywilizacji miłości”.

Bóg poprzez wierzących chce ocierać ludzkie lzy, dodawać otuchy, wzmacniać, bronić przed samotnością, ocalać przed zatraceniem i bezsenssem, zapewniać o ostatecznym zwycięstwie dobra w całym stworzeniu. W słowach papieskich odnajduje się wiarę w miłość chrześcijańską; są one wołaniem o jej ogromną potrzebę; próbą odpowiedzi na wielorakie lęki, jakie przeżywa człowiek. Wartości duchowe, a wśród nich miłosierdzie, nigdy nie umierają. Jak podpowiada historia, to nie one uległy zniszczeniu – zniszczeniu uległy ich formy i obrazy. To nie wartości się rozpadły – rozpadły się „gliniane naczynia”, w których były

⁴⁶ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 15.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Krakowie, 18 VI 2001 r.*

przechowywane. Prędzej czy później obecny kryzys duchowy i kulturalny okaże się błogosławiony. Papieskie przesłanie o miłosierdziu otwiera drogę ku przyszłości; jest apelem o prawdziwe człowieczeństwo i o wiarę w potęgę miłości. Człowiek może być wolny tylko w prawdzie i świadczyć o niej o tyle, o ile tę prawdę czyni w miłości: *Cieszę się, że duch solidarności w miłosierdziu wciąż panuje w polskim Kościele, czego dowodem jest wiele dzieł pomocy społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe w różnych regionach świata czy też niedawna inicjatywa skupu nadwyżek zboża, aby można było przekazać je głodującym w Afryce*⁴⁸.

Papieska zachęta do takich czynów jest wyrazem trzeźwego stąpania po ziemi i wyrazem troski zatroskaniem o losy każdego człowieka. To jest również wyznaczony przez papieża horyzont „wyobraźni miłosierdzia” dla wszystkich narodów Wschodu i Zachodu, Północy i Południa. W swoim nauczaniu będzie do niego nieustannie powracać.

W przybliżaniu tego horyzontu i budowaniu „cywilizacji miłości” nie może zabraknąć tych, którzy są fermentem odnowy Kościoła i społeczeństw. Taką postawę miłosierdzia ukazywali ci, których papież beatyfikował: abp Zygmunt Szczęsny Feliński, o. Jan Beyzym, ks. Jan Balicki i s. Sancja Szymkowiak. Są przykładem podejmowania nowych wysiłków na rzecz przebudowy społeczności ludzkiej w dom nadziei, miłości miłosiernej i umiejętności dzielenia się dobrami materialnymi i duchowymi. Święci pobudzają do odpowiedzialności za życie każdego człowieka i jego codzienność, usposabiają ku dobru, wzajemnemu zrozumieniu w duchu miłości i miłosierdzia, uczą przekładać ideę miłosierdzia na język konkretnych działań. Miłosierdzie w ich wydaniu są „najlepszym kazaniem” i „najskuteczniejszym apostołatem”.

Papież uczy żyć z otwartymi oczami i otwartym sercem, być wrażliwym na sytuację bliźniego. Uczy miłości do tych, którzy są bezsilni wobec losu i tracą kontrolę nad własnym życiem. Uświadamia też, iż człowiek, który nie spełni się w miłości, nie odnajdzie źródła prawdziwej wolności. Największą niesprawiedliwością bowiem, jaką możemy wyrządzić sobie i innym, jest brak miłosiernej miłości wobec bliźniego, która go może podnieść i przywrócić Bogu. W ten sposób papież rozmawia ze współczesnym światem oraz zapoznaje z podstawami „nowej cywilizacji”, wymierzonej przeciw wojnie, okrucieństwu, chciwości, cierpieniom ubogich, słabych, wydziedziczonych, tym, którzy żyją na marginesie społecznym. Papieskie przesłanie o miłosierdziu jest wielkim wyzwaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli. Bylibyśmy nieodpowiedzialni, gdybyśmy nie mogli poznawać, kochać i jednoczyć się we wspólnocie lokalnej, w światowej, w dynamizmie Bożych myśli, które przez nas są wciąż na nowo odkrywane. Miłosier-

⁴⁸ Tamże.

Jan Paweł II a polski kształt wolności

dzie jest – jak podkreślił J. Navarro-Valls – orędziem nadziei, będącym odpowiedzią na głód duchowy charakteryzujący współczesność; ponadhistorycznym przesłaniem dla Polski i całego świata; zaczątkiem nowej antropologii kulturowej.

Podczas ośmiu pielgrzymek do Ojczyzny Jan Paweł II ukazał swoim rodakom nowy program działania w zmieniającej się polskiej rzeczywistości. Przede wszystkim uświadomił Polakom, co znaczy wolność w wymiarze narodowym i w wymiarze ludzkiego ducha oraz że te dwa wymiary wolności wzajemnie się dopełniają. Analizując jego nauczanie podczas pielgrzymek do Ojczyzny i zestawiając je z obecnym stanem polityczno-społecznym nie sposób nie dostrzec, jak wielki wpływ wywarł on na przeobrażenia polityczne w Polsce i Europie końca XX wieku.

Summary

John Paul II and the Polish Form of Freedom

Understanding of freedom was one of the main aspects of John Paul II pilgrimages to Poland. The dream of a free Poland was for him and most Poles an unceasing challenge, and shaped his person first as a student, then cleric, and finally as a priest, bishop, cardinal and pope.

During the eight pilgrimages of John Paul II to the homeland, he presented his countrymen the program of activities in changing the reality in Poland, which he coauthored. He showed the meaning of freedom in national dimension, human spirit and their mutual fulfillment. In light of the Pope's pilgrimages to his homeland, one can see how the freedom won by Poland is interwoven with this person; from his first pilgrimage in 1979 that resulted in the spiritual reawakening on the way to freedom, to his last pilgrimage in 2002, in which he presented the mercy as a „golden thread” of his pontificate and national history. The Holy Father teaches wisdom imparted to all generations of Poles experiencing blessings of freedom. Above all, he constantly challenges them: Are they aware of the gifts which they received from Providence, and if they properly respond to the gifts?